

# WOJNA Z MIĘDZYNARODOWYM TERRORYZMEM<sup>1</sup> – ASPEKTY PSYCHOLOGICZNE I IDEOLOGICZNE

*Łukasz Szozda*

TERRORYZM JEST ELEMENTEM WALKI PSYCHOLOGICZNEJ, DLATEGO WYDAJE SIĘ, ŻE PROWADZONA WOJNA Z MIĘDZYNARODOWYM TERRORYZMEM POWINNA BYĆ TRAKTOWANA PRZEZ PAŃSTWA KOALICJI ANTYTERRORYSTYCZNEJ W PIERWSZEJ KOLEJNOŚCI JAKO „WALKA O SERCA I UMYSŁY” LUDZI. JAKIEKOLWIEK DZIAŁANIA POZBAWIONE WYMIARU WALKI PSYCHOLOGICZNEJ I IDEOLOGICZNEJ W DŁUŻSZEJ PERSPEKTYWIE NIE PRZYNIOSĄ REZULTATÓW.

W marcu 2006 r. sekretarz obrony USA Donald Rumsfeld stwierdził, że świat zachodni przegrywa wojnę ideologiczną z ekstremistami muzułmańskimi. W swym wystąpieniu do członków amerykańskiej Rady Stosunków Międzynarodowych zwrócił szczególną uwagę na rolę mediów i Internetu w działaniach ugrupowań terrorystycznych.

„Dzisiaj prowadzimy pierwszą wojnę w erze e-maili, blogów, telefonów komórkowych z dostępem do Internetu, szybkiej informacji, kamer cyfrowych (...) i wiadomości przez 24 godziny na dobę” – powiedział

---

1) Przez terroryzm należy rozumieć taktykę polegającą na użyciu przemocy lub groźbie użycia przemocy przeciwko celom cywilnym dla korzyści politycznych, przez stronę nie będącą państwem. Podobną definicję prezentuje Boaz Ganor z ICT Herzliya w Izraelu. Podkreśla on brak istnienia „terroryzmu państwowego”, gdyż tzw. przemoc państwowa - tak na arenie międzynarodowej jak i wewnętrznej jest określona i sankcjonowana przez prawo międzynarodowe jako np. agresja, zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciw ludzkości itp.

Rumsfeld. Zwrócił jednocześnie uwagę, że terroryści niezwykle umiejętnie zaadaptowali do swoich celów nowe technologie do prowadzenia wojny, „czego Ameryka i inne demokratyczne rządy dotąd nie uczyniły”.

Teza amerykańskiego sekretarza obrony znajduje potwierdzenie w wielu wydarzeniach ostatnich kilku lat, takich jak histeria wokół sprawy symboli religijnych we francuskich szkołach i urzędach, kwestie rzekomego bezczeszczenia Koranu w bazie Guantanamo na Kubie, sprawa rzekomych więzień CIA w Europie, czy najgroźniejsza – sprawa karykatur proroka Mahometa w europejskiej prasie.

Napięcia, jakie powstały wokół tych kwestii, są z jednej strony elementami długotrwałej kampanii propagandowej, wymierzonej w kraje i wartości świata zachodniego, z drugiej – efektem postępującej radykalizacji świata muzułmańskiego i coraz bardziej powszechnej niechęci do Europy i Ameryki. Uznając, że islam w czyściej formie jest religią ludzi spokojnych, szanujących pokój i życie innych, należy zwrócić uwagę na skuteczne dążenia ekstremistów do zdyskredytowania tzw. cywilizacji zachodniej i zaszczepienia w umysłach „bliskowschodniej ulicy” wizerunku ludzi Zachodu, jako społeczeństwa niemoralnego i wro-

giego islamowi. Tezy takie głoszą w równym stopniu ugrupowania określane jako terrorystyczne (lub w dziennikarskim uproszczeniu Al-Kaida<sup>2</sup>), jak i fundamentalistyczne frakcje polityczne (w tym niektóre rządy) w krajach islamskich i mniejszości muzułmańskie w Europie. Środki masowego przekazu służą ekstremistom na wiele różnych sposobów. Wskazać tu należy kwestie propagandy lansującej jako jedyny i właściwy fundamentalistyczny model islamu, radykalną antyzachodnią interpretację wydarzeń na arenie międzynarodowej np. konfliktu arabsko – izraelskiego czy wojny w Iraku. Obiektem takich działań są zarówno społeczeństwa krajów muzułmańskich, jak również obywatele otwartych i skłonnych do krytyki własnych rządów krajów europejskich.

Szczególną cechą tej sytuacji jest praktycznie zupełny brak reakcji państw Zachodu na trwającą negatywną dla nich propagandę i kompletne niezrozumienie nastrojów, jakie panują wśród społeczeństw (nie władz) krajów muzułmańskich. Kolejnym elementem sytuacji jest zachowawcza postawa rządów krajów islamskich, nie próbujących dotychczas podjąć kroków mających na celu zmianę antyzachodniego nastawienia wśród obywateli. Świadomość, która spowodowała tak gwałtowną reakcję muzułmanów na publikację kary-

katur, stanowi również następstwo propagandowych działań islami-  
stycznych<sup>3</sup> grup terrorystycznych  
i jest doskonałym podkreśleniem  
słuszności idei zbrojnego dżihadu  
przeciw krajom Zachodu.

## ŹRÓDŁA PROBLEMU

Pomimo pojawiających się  
w wypowiedziach polityków za-  
równo z Europy i Ameryki, jak  
i Bliskiego Wschodu zapewnień,  
że ekstremizm muzułmański  
cieszy się szcążkowym poparciem  
w świecie islamu, którego większość  
mieszkańców ceni życie w pokoju  
i tolerancji, trudno nie odnieść wra-  
żenia, że prawdziwy obraz sytuacji  
nie jest jednoznacznie pozytywny<sup>4</sup>.

Istnieje wiele przesłanek świad-  
czących o skrajnie negatywnym  
nastawieniu Arabów do Ameryki  
i całego świata zachodniego.  
Poza wspomnianymi wcześniej

wybuchami agresji w państwach  
muzułmańskich spowodowanymi  
publikacją karykatur Mahometa,  
można zauważyć rosnącą popu-  
larność i zwięższające się wpływy  
polityczne fundamentalistycznych  
ugrupowań politycznych, takich jak  
egipskie Bractwo Muzułmańskie  
w Egipcie i Hamas w Palestynie.  
Mamy jednocześnie do czynienia  
z otwartą krytyką polityki państw  
Zachodu ze strony autorytetów  
świata islamskiego. W tym tych  
mieszkających na stałe w Europie  
i USA. Wpisuje się to w tezę  
Zbigniewa Brzezińskiego, który  
w artykule „The wrong way to sell  
democracy in the arab world”<sup>5</sup>  
stwierdził, że gdyby w Arabii  
Saudyjskiej odbyły się demokra-  
tyczne wybory przywódcy państwa  
– zwyciężyłby Osama bin Laden  
przed obecnym królem Abdullahem.  
Popularność idei fundamentali-  
stycznych jest faktem, choć należy  
podkreślić – stosunkowo rzadko

---

2) Po 11 września 2001 r. jako Al-Kaidę zaczęto błędnie określać ogół antyzachodnich, fundamentalistycznych ugrupowań terrorystycznych. Wiele z nich nigdy nie utrzymywało kontaktów z terrorystami skupionymi wokół Osamy bin Ladena i Aymana al-Zawahiriego.

3) Islamizm – wypaczony Islam, głoszący nietolerancję i dominację religii muzułmańskiej nad innymi religiami, często wraz z wezwaniami do zbrojnej walki (dżihadu) przeciw niewiernym.

4) Islam jest obecnie najszybciej rozwijającą się religią monoteistyczną na świecie.

5) The New York Times - 8.02.2004

przybiera formę walki zbrojnej w imię głoszonego przez Al-Kaidę zbrojnego dżihadu przeciw żydom i krzyżowcom.

Wskazanie, a tym bardziej usystematyzowanie przyczyny takiego stanu rzeczy, jest niezwykle trudne w stosunku do krajów Bliskiego Wschodu. Ich cechą jest bowiem brak wyraźnego oddzielenia sfer życia społecznej, politycznej, ekonomicznej i religijnej, powodowane podporządkowaniem funkcjonowania państwa i społeczeństwa nakazom Koranu.

Ów brak jasnego rozróżnienia tego co wiąże się z religią i moralnością od tego, czym jest funkcjonowanie państwa i jego obywateli, jest doskonale wykorzystywany przez rządy wielu krajów arabskich jako usprawiedliwienie przed własnym społeczeństwem złej sytuacji socjalnej, a przed krajami Zachodu niedemokratycznej formy rządów. Nie wyczerpuje to i nie wyjaśnia przyczyn faktu, że świat arabski znajduje się we wszystkich sferach życia w głębokiej zapaści i wymaga głębokich przemian wewnętrznych<sup>6</sup>.

Wśród podstawowych elementów trwającego obecnie kryzysu należy wskazać:

### *Kwestie społeczne*

Brak edukacji, upadek nauki<sup>7</sup>, marginalizacja kobiet w życiu społecznym i politycznym, świadomość

braku realnego wpływu i odpowiedzialności za funkcjonowanie państwa, powszechna akceptacja korupcji.

### *Kwestie polityczne*

Brak instytucji demokratycznych, profesjonalnej biurokracji, łamanie praw człowieka, wewnętrzna segregacja wyznaniowa i etniczna.

### *Kwestie ekonomiczne*

Nierówna dystrybucja dochodu pochodzącego z przemysłu naftowego, skupionego w znakomitej większości w rękach rodów panujących.

### *Kwestie religijne*

Wewnętrzne podziały wśród szyitów i sunnitów, brak jednego ośrodka posiadającego władzę i aurytety w uniwersalnej interpretacji zapisów Koranu, brak rozdziału państwa i religii.

Argumentem, jaki jest najczęściej podnoszony przez polityków z krajów arabskich w odniesieniu do trudnej sytuacji tych państw i ich społeczeństw oraz braku reform demokratycznych, jest konflikt arabsko – izraelski, stanowiący usprawiedliwienie dla zwiększania nakładów na zbrojenia oraz braku reform wewnętrznych i modernizacji państwa w sytuacji zagrożenia zewnętrznego. Jest on również koronnym argumentem używanym w celu skupienia uwagi

społeczeństwa na innych niż krajowe problemy i elementem polityki podkreślania pozycji Arabów, jako ofiar działań świata zachodniego.

Sytuacja w Iraku, w tym obecność licznych organizacji terrorystycznych na jego terytorium oraz niestabilność wewnętrzna po obaleniu Saddama Husajna, stanowią obecnie kolejne wytłumaczenie dla wstrzymywania reform wewnętrznych. Modernizacja jest interpretowana jako westernizacja narzucająca kulturze islamu przyjęcie laickich i „niemoralnych” norm kulturowych i przez to odrzucana. Zagrożenie dojściem do władzy fundamentalistów islamskich<sup>8</sup> stanowi usprawiedliwienie dla władzy autoritarnej i wstrzymywania reform demokratycznych.

## EFEKT SYTUACJI I PŁYNĄCE Z NIEGO ZAGROŻENIA

Efektom takiej polityki jest roszczeniowa postawa społeczności muzułmańskiej wobec wspólnoty międzynarodowej, szczególnie wobec byłych mocarstw kolonialnych i USA. Jednocześnie można zaobserwować dążenie muzułmanów w różnych regionach świata, w tym mniejszości w krajach niemuzułmańskich, do zwiększenia swego wpływu na politykę i kulturę. Przykładem takich działań w Europie, poza wspomnianą wcześniej kwestią zakazu noszenia symboli religijnych we francuskich szkołach i instytucjach państwowych, może być np. Szwecja. Szwedzkie Zrzeszenie Muzułmańskie SMF wystosowało list otwarty do szwedzkich partii politycznych, zawierający żądania

---

6) Należy podkreślić, że bieda i zła sytuacja społeczna nie są i nie mogą być uznawane za usprawiedliwienie dla działań terrorystycznych. Wśród terrorystów większość kadry stanowią ludzie dobrze sytuowani materialnie i wykształceni.

7) W całym świecie arabskim rocznie tłumaczy się na język ojezysty 330 książek (dane – Raport UNDP z 2003 roku).

8) W 2004 roku szef Saudyjskiego MSW – Książę Najef stwierdził, że „obecna sytuacja (zamachy terrorystyczne) nie sprzyja mówieniu o reformach ani wprowadzaniu ich w życie – najważniejsze jest bezpieczeństwo”

wprowadzenia w tym kraju specjalnych praw wynikających z tradycji religijnej<sup>9</sup>. W swych postulatach SMF powołał się na europejską konwencję z 1995 roku gwarantującą prawa społeczne i religijne. Rząd Szwecji oraz partie polityczne tego kraju stanowczo sprzeciwiły się żądaniom. Innym, niezwykle znamionym, przykładem może być sytuacja w Malezji, która może się poszczycić wieloletnią tradycją pokojowej koegzystencji przedstawicieli różnych kultur i różnych wyznań. W ostatnich latach odnotowuje się w tym kraju coraz radykalniejsze poczynania lokalnych władz i społeczności wyznającej islam w stosunku do przedstawicieli innych religii. Przyjmują one różną formę, włącznie z burzeniem kościołów chrześcijańskich (uzasadnianym brakiem zgody na budowę), nakazami noszenia chust przez policjantki w trakcie uroczystości, działaniami mającymi na celu ograniczenie posiadania psów (zwierząt nieczystych według tradycji islamu) oraz karaniu za publiczne okazywanie uczuć (pocałunki, trzymanie za ręce). Należy zwrócić uwagę, że wydarzenia te, podobnie jak wywołane publikacjami karykatur zamieszki w Nigerii, wskutek których spłonęło 30 chrześcijańskich kościołów, nie spotkały się z reakcją społeczności międzynarodowej porównywalną choćby w niewielkim

stopniu z protestami, jakie w krajach arabskich wywołuje każdorazowo „obraza” islamu.

Niezwykle niepokojącym – w sytuacji gwałtownych przejawów nietolerancji religijnej ze strony muzułmanów, jak i przejawów ekstremizmu islamskiego posługującego się terroryzmem jako metodą działań – jest brak jednoznacznego potępienia ich ze strony rządów i autorytetów religijnych krajów islamskich. Ta niejednoznaczna postawa tworzy wrażenie, że działania antyzachodnie i antychrześcijańskie mają miejsce za ich milezącym przyzwoleniem. Tym bardziej trudno jest jednoznacznie ocenić intencje tych spośród przywódców świata arabskiego, którzy prezentując postawę prozachodnią, podejmują działania stojące w sprzeczności z ideami demokracji i modernizacji społeczeństw.

Szczególnym przypadkiem jest Arabia Saudyjska. Kraj ten reprezentuje bowiem wszystkie problemy, z jakimi musi zmierzyć się w najbliższej przyszłości świat arabski. Jest też klasycznym przykładem państwa, w którym świecka i religijna sfera życia są ze sobą nierozzerwalnie połączone. Królestwo Saudów dysponuje dwoma potężnymi atrybutami, które gwarantują mu bardzo silną

pozycję w polityce tak regionalnej, jak i międzynarodowej. Jest ono dysponentem największych na świecie zasobów ropy naftowej oraz państwem, w którego granicach znajdują się święte miejsca islamu. Arabia Saudyjska jest jednocześnie głównym ośrodkiem radykalnej odmiany sunnizmu – wahhabizmu, który ze względów historycznych i politycznych jest jedynym oficjalnie uznawanym wyznaniem w tym kraju. Postrzegana jako jeden z głównych sojuszników Stanów Zjednoczonych w świecie arabskim w Wojnie z Międzynarodowym Terroryzmem, Arabia Saudyjska doświadcza głębokiego społecznego kryzysu. Jego przejawami są: bezrobocie, dyskryminacja kobiet i przedstawicieli innych wyznań (szczególnie szyitów), uzależnienie gospodarki państwa od wykwalifikowanych kadr pracowników z zagranicy, bogactwo i przywileje rodziny panującej połączone z absolutystyczną formą sprawowania władzy. Czynniki te sprzyjają

rozwojowi ekstremizmu społecznego i religijnego. Trudno się zatem dziwić, że władze Królestwa są pod nieustanną presją USA, aby rozpoczęły reformy wewnętrzne. Tymczasem wraz z zapewnieniami o podjęciu takich działań (częściowe wybory do rad miejskich w 2005 roku), wiele sygnałów wskazuje o utrzymywaniu stagnacji. 15 maja br. w trakcie spotkania z redaktorami saudyjskich mediów, król Arabii Saudyjskiej Abdullah zwrócił uwagę na niekorzystne konsekwencje umieszczania zdjęć i obrazów kobiet w dziennikach i czasopismach. Wezwał jednocześnie dziennikarzy do zaprzestania publikacji ukazujących Arabię Saudyjską w złym świetle oraz do „ignorowania” zagranicznych mediów, szczególnie w sytuacji, kiedy ich opracowania występują „przeciw islamowi i Arabom”. Sugestie króla Arabii Saudyjskiej należy traktować de facto jako nakazy, gdyż w systemie politycznym tego państwa (monarchia

---

9) Zapewnienie dla wyznawców islamu tygodniowo dwóch dni wolnych od pracy i płatnych dni zgodnych z tradycją muzułmańską; dwóch wolnych i płatnych godzin w każdy piątek dla odprawiania modlitw; uznanie decydującej roli duchownych muzułmańskich w udzielaniu rozwodów; nadanie prawa do nauczania religii i tradycji muzułmańskiej przez duchownych w szkołach publicznych (w Szwecji nie ma nauki religii w szkołach, jest tylko rodzaj religioznawstwa); zapewnienie oddzielnych lekcji wychowania fizycznego i nauki pływania dla dziewcząt i chłopców; zgody na przeprowadzanie uboju rytualnego; gwarantowanie przez państwo pożyczek bankowych na budowę świątyń itp.

absolutna) wola króla jest prawem. Ich ogłoszenie stoi w sprzeczności z lansowanym na forum międzynarodowym wizerunkiem władcy Królestwa Saudów jako „umiarkowanego konserwatysty” i reformatora. Wskazuje to jednocześnie na bardzo silną pozycję skrajnie konserwatywnego kleru wahhabickiego, otwarcie krytykującego jakiegokolwiek kroki, mające na celu liberalizację praw Królestwa, takie jak prawo kobiet do prowadzenia samochodów czy prawa wyborcze kobiet i mniejszości szyickiej.

Szczególne znaczenie nabiera obecnie na Bliskim Wschodzie kwestia braku wolności politycznych. Wiąże się ona z dużym przyrostem naturalnym w wielu krajach oraz niską średnią wieku (prawie 3/5 społeczeństw krajów arabskich to ludzie poniżej 25 roku życia). Powoduje to sytuację, w której pozbawiona jakiegokolwiek wpływu na los kraju i perspektyw poprawy warunków życia młodzież skłania się ku propozycjom łatwych i atrakcyjnych rozwiązań propagowanych przez religijnych ekstremistów. W tej sytuacji odezwy wskazujące amerykańską operację w Iraku oraz konflikt izraelsko – arabski jako źródła wszystkich nieszczęść trafiają na bardzo podatny grunt, tym bardziej, że charakterystyczną cechą społeczeństw krajów arabskich jest ich wysoka solidarność

społeczna (przy jednoczesnym braku takiej solidarności na poziomie rządowym). Świat arabski doświadczył po drugiej wojnie światowej wielu polityczno-ideologicznych eksperymentów, takich jak kapitalizm, komunizm, nacjonalizm czy panarabizm. Wszystkie one ulegały w końcu kompromitacji. Ideologia islamizmu dotychczas nie została skompromitowana, więc pozostaje silnym bodźcem, szczególnie dla młodych ludzi.

Istnieje jeszcze jeden efekt zaistniałej sytuacji. Przy braku perspektyw, edukacji i możliwości wyrażania poglądów politycznych, jedynym miejscem pozwalającym choćby w ograniczonym stopniu uczestniczyć w powszechnej krytyce rzeczywistości, staje się meczet i szkoła koraniczna. W tej sytuacji, kiedy prowadzący modlitwę (imam) – reprezentuje ekstremistyczną percepcję świata, tym bardziej przyciąga wiernych. Jednocześnie szkoły religijne nie gwarantują wykształcenia pozwalającego w sposób otwarty i krytyczny patrzeć na rzeczywistość. Zamiast tego oferują drogę dogmatów społecznych, politycznych i religijnych sprzed dwóch stuleci.



## DEMOKRACJA A METODA ROZWIĄZANIA PROBLEMU

W artykule dla „Washington Post”<sup>10</sup> Madeleine Albright, była sekretarz stanu w administracji prezydenta Billa Clintona stwierdziła, że pomimo trudnej sytuacji w Iraku i zwycięstwa islamskich radykałów w Palestynie i ich sukcesu wyborczego w Egipcie, nie należy odrzucać demokracji jako rozwiązania dla krajów Bliskiego Wschodu. Była sekretarz stanu zwróciła również uwagę, że demokracja nie jest lekarstwem na terroryzm i konflikty na Bliskim Wschodzie, tak jak nie uchroniła Europy przed terroryzmem. Powinna stać się natomiast motorem debaty politycznej i krytycznego myślenia o świecie.

Pytaniem pozostaje czy ostatnie sukcesy wyborcze islamistów sugerujące prawdopodobieństwo powtórzenia się podobnego scenariusza w innych krajach regionu nie dyskwalifikują demokracji, jako jedynego odpowiedniego systemu politycznego dla Bliskiego Wschodu? Czy w przyszłości, w razie demokratycznego zwycięstwa islamskich fundamentalistów, nie będzie

konieczne zastosowanie rozwiązania algierskiego z 1990 roku, kiedy władze – pod wpływem państw europejskich – unieważniły wybory wygrane przez Muzułmański Front Ocalenia? Innym przykładem paradoksu demokracji w świecie arabskim jest Kuwejt, będący jednym z najbardziej zaawansowanych państw regionu pod względem rozwoju instytucji demokratycznych. W tym emiracie wybrany w sposób demokratyczny parlament (spośród 65 posłów – 50 jest wybieranych) mający kompetencje do wetowania ustaw, sprzeciwiał się od kilku lat postulowanemu przez Emira Kuwejtu wprowadzeniu pełnego prawa wyborczego dla kobiet.<sup>11</sup>

Demokracja w arabskich krajach Bliskiego Wschodu ma oponentów zarówno po stronie przedstawicieli reżimów panujących, jak również wśród opinii publicznej. Jest często uznawana za sprzeczną z duchem islamu, gdyż zakłada rywalizację między jednostkami, zamiast popierania jedności społeczności wiernych (ummy). Jest również formą sprawowania władzy forsowaną przez kraje Zachodu, w tym przez USA, co samo w sobie

---

10) Washington Post – 8.05.2006

11) Prawo zezwalające na pełny udział kobiet w życiu politycznym zostało przyjęte dopiero w maju 2005 r. Pierwsze wybory parlamentarne z udziałem (biernym i czynnym) kobiet miały miejsce 29 czerwca 2006 r.

budzi niechęć m.in. dlatego, iż państwa promujące tę formę rządów jednocześnie blisko współpracują z niedemokratycznymi reżimami w regionie. Wiarygodność Stanów Zjednoczonych jako obrońcy demokracji podważa np. uznanie przez Waszyngton ostatnich wyborów parlamentarnych w Egipcie, którego prezydent Hosni Mubarak jest jednym z sojuszników USA na Bliskim Wschodzie. Zostały one przeprowadzone z naruszeniem większości zasad demokratycznego państwa, a po ich zakończeniu jeden z głównych przywódców opozycji Ajman Nur został aresztowany. Z tych samych powodów istnieje duża nieufność w stosunku do propagowanych w regionie – szczególnie przez Stany Zjednoczone – hasła przestrzegania praw człowieka.

System demokratyczny nie jest remedium na wszystkie problemy Bliskiego Wschodu. Wydaje się również, że nie jest możliwe szybkie i skuteczne wprowadzanie tego ustroju politycznego na BW. Potwierdzeniem tej tezy może być Irak. Proces pluralistycznej demokracji w tym kraju okazał się fiaskiem nie tylko z powodu problemów z zebraniem deputowanych na pierwsze po wyborach posiedzenie i wyłonieniem rządu. Przede wszystkim reprezentacja społeczeństwa irackiego w parlamencie nie odzwierciedla myśli politycznej kandydatów i przekonań ich wybor-

ców, lecz przynależność klanowo-etniczno-religijną jednych i drugich. Trudno w takich warunkach mówić o działaniu zgromadzenia narodowego na rzecz państwa i narodu, a nie na rzecz poszczególnych grup społecznych. Demokracja w stylu zachodnim nie jest zatem rozwiązaniem, które można zastosować bez uprzedniego przygotowania środowiska społeczno-politycznego, w które będzie wprowadzana.

Aby proces wprowadzania demokracji w krajach arabskich miał szansę sukcesu potrzeba m.in. przeniesienia części własności państwowej do klasy wyższej i średniej społeczeństwa i stworzenia stabilnego, prywatnego sektora gospodarki. Wiąże się to z koniecznością rezygnacji przedstawicieli bliskowschodniej klasy panującej – poza przywilejami politycznymi – również z części przywilejów ekonomicznych. Niezbędne jest również wykształcenie pod względem ekonomicznym i edukacyjnym świadomej politycznie klasy średniej wraz z pochodzącymi z niej jednostkami będącymi autorytetami dla mas oraz stworzenie świadomości narodowej wśród obywateli, wykraczającej ponad świadomość klanowo-etniczno-religijną.

## SCENARIUSZE PRZYSZŁOŚCI

Istnieje wiele scenariuszy rozwoju sytuacji w świecie arabskim. Najbardziej prawdopodobne jest utrzymanie *status quo*. Wysokie wpływy z eksportu ropy naftowej, jakie państwa Zatoki Perskiej odnotowują obecnie, wbrew pozorom nie muszą skutkować wykorzystaniem tych funduszy na potrzeby reform wewnętrznych. Wydaje się, że poza kilkoma wyjątkami, bez presji zewnętrznej, przywódcy świata arabskiego nie dokonają żadnych faktycznych reform ustrojowych, a społeczeństwa tych krajów same z siebie nie podejmą prób forsowania reform demokratycznych. Korzystając natomiast z rosnących zasobów finansowych, władze będą je przeznaczać z jednej strony na wzmacnianie aparatu bezpieczeństwa, z drugiej na pomoc socjalną, która w krótkiej perspektywie zniweluje niezadowolenie społeczne. Jednocześnie utrzymana zostanie zasada „ruchów pozornych” mających stworzyć pozory reform demokratycznych i zadowolić tym państwa Zachodu. W dłuższej perspektywie polityka ta grozi katastrofą w wypadku np. gwałtownego załamania się cen ropy na rynkach światowych.

Nie można wykluczyć przeprowadzenia pewnych reform pod wpływem presji Zachodu. Będą one jednak bardzo powolne ze względu

na opór władz i społeczeństw przeciw „obcej ingerencji”, a powstałe w wyniku zewnętrznych nacisków systemy, nie będą w pełni odpowiadały zachodnim wzorcom demokratycznym, gdyż ich wprowadzenie w świecie arabskim spowoduje najprawdopodobniej przejście władzy przez religijnych ekstremistów. W najlepszym wypadku będą one przypominać system demokratyczny, jaki funkcjonuje w Turcji, w której armia jest gwarantem demokracji i laickości struktur państwowych. Jednocześnie rozluźnienie wewnętrznych reżimów może skutkować wybuchami negatywnych nastrojów społecznych, które w skrajnej formie mogą przybrać postać rewolucji.

Terroryzm islamski, z jakim obecnie mamy do czynienia, jest materializacją problemów wewnętrznych świata arabskiego, jak również, w szerszym ujęciu, całości świata muzułmańskiego. Działania mające na celu walkę z osobami posługującymi się tą taktyką muszą być skierowane przede wszystkim na źródła problemu, nie na jego manifestację. Powinny objąć wszystkie sfery życia świata arabskiego i skutkować jego modernizacją prowadzącą do przyjęcia przez państwa regionu systemu demokratycznego. Mówienie o demokracji na Bliskim Wschodzie wymaga jednak traktowania jej w kategoriach kultury politycznej

i szeregu czynników społecznych, które czynią państwo demokratycznym, unikając prostych rozwiązań sprowadzających ją do roli „produktu marketingowego”. Niezwykle ważnym jest, aby w tym procesie rolę wiodącą odgrywały same kraje muzułmańskie, korzystając jedynie ze wsparcia i doświadczeń zewnętrznych. Podjęty proces reform, jako całość, powinien uwzględniać natomiast specyfikę poszczególnych krajów i być zróżnicowany pod względem tempa implementacji. Takie elementy, jak prawa kobiet czy walkę z korupcją, można zaliczyć do pakietu tzw. szybkich reform, natomiast np. kwestie demokratycznego systemu politycznego należą do reform wymagających wielu lat. Świat arabski, przyjmując demokrację, musi jednocześnie zaakceptować przyjęcie niektórych elementów naszego świata, tak jak Zachód przez lata przyjmował rozwiązania świata arabskiego. Jednocześnie społeczeństwa Bliskiego Wschodu muszą zdać sobie sprawę i zaakceptować fakt odstąpienia wielu jednostek od islamu pod wpływem naszej kultury. Ich tolerancja w tej kwestii będzie swoistym testem na demokrację.

## WNIOSKI

Terroryzm jest elementem walki psychologicznej, dlatego wydaje się, że prowadzona Wojna

z Międzynarodowym Terroryzmem powinna być traktowana przez państwa koalicji antyterrorystycznej w pierwszej kolejności jako „walka o serca i umysły” ludzi. Jakikolwiek działania pozbawione wymiaru walki psychologicznej i ideologicznej w dłuższej perspektywie nie przyniosą rezultatów. Nieustanne ignorowanie informacyjnego i propagandowego wymiaru walki oraz rosnącej potrzeby modernizacji społeczeństw i państw arabskich skutkuje rosnącą niechęcią świata arabskiego wobec „bogatego Zachodu”, radykalizacją mniejszości narodowych w Europie i nieustającym napływem ochotników do organizacji prowadzących „zbrojny dżihad” przeciwko naszej cywilizacji.

Największym wyzwaniem, jakie czeka społeczeństwa zachodnie, w tym Polskę, na polu walki z islamskim ekstremizmem, jest podjęcie działań mających na celu zmianę postrzegania kultury zachodniej przez społeczeństwa Bliskiego Wschodu poprzez jego modernizację i demokratyzację. Należy też przeciwstawić się prowadzonej przez elementy radykalne kampanii informacyjnej, której ofiarą są obywatele krajów Europy i Ameryki lecz przede wszystkim oraz ludność muzułmańska w Europie i na Bliskim Wschodzie. Działania te zarówno na szczeblu krajowym, jak i międzynarodowym, powinny zostać zinstytucjonalizowane.